KURJER WARS[redacted]WSKI.

Niedziela. Dnia 12 (24) Grudnia. — Rok 1854.

№ 339.

Jutro, NARODZENIE CHRYSTUSA P. Jutro i Pojutrze, Kurjer nie wyjdzie.

Z Petersburga, 4 (16) Grudnia.

Przez Dyplomy CESARSKIE, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianowani zostali Kawalerami CESARSKIEGO i KRÓLEWSKIEGO Orderu Śgo STANISŁAWA klassy 1szej: 20go Listopada r. b., Kamczacki Gubernator Wojenny i Dowódca Portów Petropawłowskiego i Kamczackich, Kontr-Admirał *Zawojko.* i 16go Listopada r. b., Jenerał-Major Xiążę *Dodian* 2gi, Zostający w Armji i przy Oddzielnym Korpusie Kaukazkim.

Heroldja Królestwa Polskiego. — Podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek jej przedstawienia, uznanemi zostały, decyzją Ogólnego Zebrania Warszawskich Depart: Rządz: Senatu w dniu 18 (30) Listopada r..b. zapadłą, za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem Prawa o szlachectwie, niżej wymienione osoby: Berent Roman-Kajetan herbu Puchała. Berent Lucjan-Wojciech t. h. Bobiński Antoni h. Leliwa. Bobiński Niko:-Mik: t. h. Boduszyński Ant:-Winc: h. Boduła. Borkowski Jul: h. Łabędź. Borkowski Ant: t. h. Brzoska Józef h. Nowina. Brzoska Jan t. h. Budny Józef h Jastrzębiec. Budny Jan t. h. Burski Alex:-Józef. Celiński Wojc:-Marek h. Zaremba. Cholewiński Leon h. Cholewa. Czajkowski Jan-Chrzciciel-Felix h. Jastrzębiec. Czarnecki Maciej h. Lis. Czerski Paweł h. Rawicz. Dąbkowski Ładysław-Maurycy h. Półkozic. Dąbrowski Igna: h. Dołęga. Dmochowski Jan-Balta: h. Pobóg. Foland Karol h. Lis. Gogolewski Leonard h. Rola. Gołaszewski Wojc: h. Kościesza. Gorzechowski Hen:-Adolf h. Ogończyk. Guziński v. Guzowski Ant:. Jankowski Michał h. Nowina. Jastrzębski Józefat h. Jastrzębiec. Jastrzębski Jan syn Ludwika h. Jastrzębiec. Jastrzębski Alex: syn Ludwika t. h. Jedliński Ign:-Dyonizy h. Nabram. Jezierski Józ: h. Nowina. Kalinowski Juljan h. Kalinowa. Klonowski Stan: h. Nałęcz. Kopeć Tadeusz h. Kroje. Krasuski Lud: h. Nowina. Krasuski Stan:-Dom: h. Nowina. Kulesza Andrzej h. Ślepowron. Libicki Tom:-Jan h. Jelita. Łapiński Winc:-Anastaży h. Jelita. Łuba Celestyn h. Lubicz. Maleszewski Józef h. Godziemba. Maleszewski Stan: t. h. Maleszewski Jan t. h. Masłowski Gracjan-Synezjusz h. Samson. Mężyński Józef h. Kościesza. Mianowski Piotr-Łukasz h. Tępa Podkowa. Mierzejewski Wiktor h. Szeliga. Mierzejewski Józef t. h. Mierzejewski Ig:-Roman. h. Leszczyc. Milewski Mateusz h. Ślepowron. Milewski Felix t. h. Modzelewski Jakób h. Syrokomla. Modzelewski Piotr t. h. Morawski (Dzierzy kraj, z Chomęcic) Wojc:-Felix-Boles:-Józef h. Nałęcz. Nowakowski Włady:-Andrzej. Obrycki Alexander. Pomorski Józef h. Trzy gwiazdy. Popławski Kalixt h. Jastrzębiec. Pruszyński Klemens-Andrzej h. Rawicz. Rakowski Romuald h. Lubicz. Rzążewski Józef h. Jastrzębiec. Sąchocki Edward-Adam h. Zagłoba. Skorupski Romuald-Jan h. Szeliga. Śliwiński Lud:-Hen: h. Junosza. Smoleński Leon-Stan: h. Zagłoba. Sobolewski Karol h. Ślepowron. Stpiczyński Alex: h. Habdank. Stypułkowski Józef-Alex: h. Rola. Wachowicz Leonarda h. Dąbrowa. Wachowicz Wład: t. h. Wachowicz Marjan t. h. Wierzbowski Aloizy h. Lubicz. Wojtkowski Tadeusz-Maciej h. Lubicz. Wojtkowski Franc: t. h. Wolski Fran:-Xawery. Wysocki Józef h. Odrowąż. Wyszkowski Fran: h. Korwin. Wyszomirski Jak: syn Franciszka h. Rawicz. Wyszomirski Fran: syn Pawła t. h. Wyszomirski Franc: syn Jana t. h. Zakrzewski Roman-Kajetan h. Jastrzębiec. Zaleski Karol h. Lubicz. Zaremba Jan h. Zaremba. Zaremba Franc: h. Zaremba. Zdrodowski Jan h. Oksza. Zdrodowski Józef t. h. — W Warszawie, dnia 8 (20) Grudnia 1854 roku. — Prezes, Członek Rady Administracyjnej, Senator, d. Jenerał-Lejtnant, (podp:) Z. *Kurnatowski.* — Naczelny Sekretarz, (podp:) *Rożyński.*

NAJJAŚNIEJSZY PAN, według Ustawy PP. Ministrów do przedstawienia P. Ministra Skarbu w d. 17 Sierpnia r. b., NAJWYŻEJ polecić raczył dla odwrócenia zwłoki w decydowaniu spraw dotyczących towarów, postanowić w sposobie próby na przeciąg 3ch lat następujące prawidła: 1) Pozostawić Komorom wprowadzać w wykonanie ich postanowienia w sprawach fiskalnych we wszystkich tych przypadkach, kiedy szacunkowa summa zatrzymanych towarów nie przewyższa 150 rs. (sto pięćdziesiąt rubli srebrem), i skoro na decyzji Komory Właściciele towarów poprzestali lub nie czynili oppozycji w terminie określonym. 2) Naczelników Celnych Okręgów a Komorom Celnym *Moskiewskiej* i *Warszawskiej* niepozostających pod zarządem Naczelnika Okręgowego, pozostawić w takowych przypadkach ostateczne decydowanie spraw fiskalnych do summy trzysta rubli srebrem. 3) Przeto do decyzji Departamentu Handlu Zewnętrznego, przedstawiać wszystkie sprawy na summę wyższą trzechset rubli srebrem i także chociażby na mniejsze summy względem których na decyzji Komory niepoprzestano, oprócz spraw appelacyjnych dotyczących Komór Królestwa *Polskiego*, które pozostawiać jak dotąd Wydziałowi Celnemu przy Kancellarji NAMIESTNIKA Królestwa *Polskiego;* i 4) Po wydaniu decyzji względem konfiskaty towarów na jaką bądź summę, jeżeli przeciwko takowej nie będzie uczynioną appelacja w określonym terminie, wydawać niezwłocznie zatrzymującym towary z zatwierdzenia Naczelników Okręgowych, na rachunek wynagrodzenia połowę summy, jaka będzie przypadać tytułem nagrody po oszacowaniu towaru wypłaty, takowe dopełniać z funduszów podlegających odesłaniu do Departamentu, z powróceniem w następstwie z kwoty mającej wpłynąć ze sprzedaży towarów. Nakoniec względem spraw dotyczących konfiskaty towarów, wartości od 60 do 300 rs., przedstawiać na przyszłość do decyzji Departamentu, same tylko wykazy z ocenieniem towarów z objaśnieniem, kiedy, przez kogo i u kogo zatrzymane towary, i w jakim stanie znajduje się sprawa owych dotycząca się. Wykazy takowe powinny być przedstawione przez Komory po każdej takiej konfiskacie oddzielnie.

Gdy wyrokiem Polowego Audytorjatu przez JW. Jenerał-Adjutanta Hr: *Rüdigera*, Dowodzącego Grenadyerskim 1 i 2 korpusem piechoty, w dniu 6 (18) Lipca 1854 roku konfirmowanym, Jan *Fijałkowski*, b. Nauczyciel Szkoły Realnej w *Szczebrzeszynie*, za przestępstwa polityczne skazany został na konfiskatę majątku; przeto Komissja Rz: P. i Skarbu, zawezwała wszystkie osoby, ażeby z pretensjami swemi do majątku jego, zgłosiły się stosownie do przepisów.

Stanisława *Strąbskiego Kalendarz* czyli *Rocznik na rok 1855*, wyszedł z druku i zawiera: *w Części 1szej: Wiadomości Kościelno-Astronomiczne i gospodarskie. W części IIgiej: Wiadomości naukowe, pożyteczne i przemysłowe. W części IIIciej: Obraz roku ubiegłego.* Skład główny w Kantorze Drukarni przy ulicy *Daniłowiczowskiej* N° 617.

W skutek porozumienia się [illegible], zrobione zostały przez Rząd Cesarst[illegible] oddanych *Pruskich*, następujące ułatwi[illegible] w stosunkach ich pogranicznych i handlowych, a mianowicie: 1) Przykomórki celne w *Osieku* i *Modrzejowie*, mają sobie pod względem przywozu, i wywozu towarów, sposobem próby na dwa lata nadane prawa bez zmiany nazw dotychczasowych, pierwszy Komory kl: II, a drugi Komory kl: III. 2) Zapewnione Komorze *Lubicz* art: 9m Ustawy Celnej dla Królestwa prawo poboru cła od towarów kolonjalnych i płynnych, w ciągu 5ciu miesięcy zimowych, zamienione zostało na prawo stałe, odnoszące się do całego roku. 3) W Gubernji *Radomskiej* w miasteczku *Czeladzi* i wsi *Gniazdowie*, otwarte zostały punkta przechodowe dla przypuszczania pogranicznych mieszkańców z *Pruss* do Królestwa i nawzajem na zasadach przepisanych w art: 645, 646 i 647, Ustawy Celnej dla tegoż Królestwa wydanej. 4) Na zasadzie art: 16 Ustawy Celnej dla Królestwa, dozwolono, przez ostatni z powyższych punktów przywozić z *Pruss*, wskazane prawem artykuły przemysłu wiejskiego, za opłatą cła, które jednak za przedmioty niesprzedane i na powrót za granicę wywożone, zwracane będzie, i 5) Poinformowane zostały Władze Celne, że moneta *Pruska* ¹/₆, ¹/₃ i ²/₃ talara, która nie jest bilonem, lecz grubą srebrną monetą, powinna być do Królestwa *Polskiego*, swobodnie przepuszczana.

JW. Hr: Franciszek *Zichy*, Rzeczywisty Radca Tajny *Austrjacki*, wyjechał do *Wiednia*.

Na ostatnim wieczorze numizmatycznym, oglądaliśmy między innemi rzadkość szczególniejszą w swoim rodzaju. Jest to Ołtarzyk, będący niegdyś własnością Królowej *Jadwigi*. Ołtarzyk ten, w formacie średniej xiążki, i tak jak ona zamykanej, jest z jednej sztuki kości słoniowej. Przedstawia *Wskrzeszenie Łazarza przez* CHRYSTUSA; *Wjazd* ZBAWICIELA *do Jerozolimy*; dalej: *Zdjęcie z Krzyża*, i nakoniec: *Włożenie do grobu*. Wyrób ten nie tylko ze względu na swą starożytność, ale nawet ze względu sztuki zasługuje na powszechną uwagę. Jest on dziś w ręku jednego z tych badaczów, którzy z całą usilnością starają się upowszechnić owe zabytki, i dla tego nie wątpimy, że go wkrótce ujrzymy przelany na papier. Drugą również zajmującą osobliwością, także dnia tego widzianą, jest medal wybity dla Michała *Korybuta* Xięcia *Wiszniowieckiego*. Własność to JW. Henryka *Steckiego*, otrzymana w liczbie innych przedmiotów jak słynne *gobeliny* i t. p. w sukcesji po swej rodzinie. Nie tyle zastanawia medal, bo takowy można widzieć w zbiorach tutejszych naszych numizmatyków, ale co godne uwagi, to oprawa do niego, w kształcie dzisiejszego *nosigrosza*, (który jak się pokazuje, wcale nie jest nowością) z wybiciem na tymże cyfry *Wiszniowieckiego* i korony; a nadto, napis własnoręczny Xięcia, zamieszczony na kartce w środku nosigrosza.

Pomiędzy nowościami w składzie fabryki *Mintera*, zwraca szczególną uwagę odwiedzających, ozdoba przedkominkowa (écran garde feu), wykonana według modelu *Boryckiego* i tamże patentowanego. Z groty skalistej wyskakuje lew, po bokach na skałach walczą tygrysy z wężami, a całość dopełniają odpowiednie krzewy. Za przyciśnieniem sprężyny, podnosi się pół słońca z promieni złocistych, które za naciśnieniem drugiej sprężyny, znowu się opuszczają. Promienie te wstrzymują iskry z kominka wyskakujące. Z boku oparte są ozdobne sprzęty kominkowe w oprawach z brązu, naśladujących trzcinę i liście wodne.

(A. n.) *Szanowny Redaktorze!* Chciej zamieścić następujące słów kilka w pismie swojem: »Pan J. I. *Kraszewski*, zebrał w jedną całość legendy herbowe, i te w listach do Redakcji *Gazety War:* w tych dniach ogłasza. Przedmiot to ciekawy, ile że nie częsty w literaturze, a opowiedziany utalentowanym piórem znakomitego pisarza, z zajęciem czytać się daje. W tych listach autor mówiąc o legendzie herbu *Nowina*, (w polu lazurowem, ucho srebrne od kotła, nad nim miecz prostopadle, a w szczycie hełmu noga zbrojna w kolanie zgięta), i o walecznym kotlarczyku, który się w boju dzielnie odznaczył, a za to do klejnotu szlachectwa przypuszczony został, powiada że nazwa herbu powstała albo od dobrej *nowiny* po wygranej bitwie, (co przywodzi *Niesiecki*), lub jak P. *Kraszewski* sądzi: »że *nowiną* było w tarczy herbowej *ucho od sagana*.” To drugie przypuszczenie jest bezzasadne. *Kocioł* i części jego od początku istnienia herbów, były w nich używane, a nawet, znakomitego dowodziły szlachectwa, zwłaszcza w *Hiszpanji*, *Portugalji*, *Nawarze* i *Arragonji*, gdzie spotykać można te oznaki zaszczytne w herbach najpierwszych rodzin. Widziano je na tarczach owych *Ricos hombres*, których nazwa zastąpioną została tytułami Xiążąt, Margrabiów, Hrabiów, etc., a była podstawą niejaką do późniejszej godności Grandów. *De caldera y de pendon* (od *kociołka i chorągwi*), mówiono o wielkich Panach *hiszpańskich*; *Ricos hombres*, bowiem mieli prawo nie tylko zbierać żołnierzy pod swoje chorągwie, ale karmić ich, to jest rozporządzać podług woli ugodzonemi za usługi wojsk pieniędzmi. *Kotła i chorągwi*, używano przy inwestyturze *Ricos hombres*, a władza tych magnatów, tak była wielka, że mieli udział w radzie tajnej Królewskiej, a Królowie *Hiszpańscy* nie mogli stanowić bez nich o wojnie i pokoju. *Kociołkami* i ich częściami, pieczętują się między innemi rodziny: *Benavides*, *Lara*, *Guzman*, *Pacheco*, *Sanchez de Aguilar*, etc.; więc przypuszczać, że *ucho od kotła* nowością było w heraldyce, kiedy herb *Nowina* powstał, nie można. — Szlachcic h. *Nowina*.

Z przyjemnością powtarzamy zdanie *Tygodnika Petersburgskiego*, które najpierwsi wyrzekliśmy o pracy P. *Połujańskiego*, z okoliczności wydanego przez niego dzieła p. n. *O lasach Królestwa Polskiego i Cesarstwa*. Zdanie to bowiem wyrzeczone przez *Tygodnik*, zawiera się w tych słowach: »Niema wątpliwości że dzieło P. *Połujańskiego*, jest jednym z najznakomitszych zbiorów swego rodzaju, pełnym szczegółów, miejscowego i powszechnego pożytku i interesu, przez co zasługuje na największe względy naszej Publiczności.”

Zakład Artystyczno-Litograficzny Maxymiljana *Fajansa*, przy ulicy *Długiej* Nro 550, przygotował wydanie *Widoków brzegów Wisły* kolorami odbijanych, sposobem tak nazwanym *tinte graduée*. Album to, które może przy nadchodzącej *gwiazdce*, służyć jako piękny i stosowny podarunek, jest do nabycia we wszystkich xięgarniach i składach rycin po rs. 1 k. 50, za exemplarz. Przytem nadmienia się dla wiadomości

tych osób, które jeszcze nie nabyły *Kalendarza ściennego na rok 1855*, wydania tegoż zakładu, iż trzecia edycja, nad której wykończeniem, obecnie prassy zakładu są zajęte, niezawodnie na kilka dni przed Nowym Rokiem wyjdzie, i do wszystkich handlów w poprzednich ogłoszeniach wymienionych, rozesłaną zostanie.

(A. n. z *Lublina*). Rok niestety upłynął 14go b. m., jak ś. p. Petronella z Mildów *Chorążowa* w *Lublinie*, przeniosła się do wieczności; rok czasu, jak Mąż, Dziatki, Krewni i Przyjaciele, nieodżałowaną ponieśli stratę; rok czasu, który szczerą łzę żalu wyciska, bo też ś. p. *Petronella*, swem przykładnem, bogobojnem i pełnem cnót życiem, zjednała pamięć niezatartą zniknięciem materjalnem, a wiecznie w sercach tych, którzy ją bliżej znali i kochali, żyć będzie. Ś. p. *Petronella* urodzona z Jana i Elżbiety z Bramer Małżonków *Mildów* w *Pułtusku*, odebrała staranne wychowanie w *Warszawie*. Skromność jej, miła powierzchowność, jaśniały rzadkiemi przymiotami duszy. W młodziuchnem wieku, bo zaledwie lat 16cie liczącym kierując się w wyborze uczuciem serca, wyszła za Mąż. Pierwsze też lat 10 spędziła szczęśliwie; w jedenastym roku pożycia z Mężem podobało się NAJWYŻSZEMU zesłać ciężkie dni próby przez śmierć dwojga Dziatek, Siostry i Szwagra, a nakoniec Rodziców. Tyle okropnych ciosów zniosła z prawą pokorą Chrześcjanki, lecz obdarzona tkliwem sercem, powaloną została na łoże boleści i w niespełna trzy miesiące po śmierci Ojca, sama połączyła się z temi, których stratę tak tkliwie opłakała. Bezwątpienia BÓG tyle cierpień nagrodził ś. p. *Petronelli*, i dziś używa błogiego pokoju, jaki sobie w swem prawem życiu zasłużyła. Tenże BÓG dobry ukoi troski Męża i Krewnych, a na pozostałe po Niej 5ro dziatek zlewać Swą Opiekę nieprzestanie.— *A.*

W ostatnim Numerze *Tygodnika Petersburgskiego*, a mianowicie w 93, napotykamy bardzo piękny artykuł z podpisem X. Jerzy *Iwaszkiewicz*, ujmujący się za Artystą naszym P. *Góreckim*, z okoliczności obrazu jego, przedstawiającego: *Ostatnią* KOMUNJĘ *umierającej*. Obraz ten był widziany w *Warszawie*, w czasie pobytu w tem mieście P. *Góreckiego*, w przejeździe jego kilka miesięcy temu z zagranicy do *Petersburga*, na wystawę Akademji sztuk pięknych. Pomijamy już, że obraz ten podobał się powszechnie znawcom i amatorom, którzy go tu oglądali, aleź obraz ten zyskał powszechne uwielbienie i zapał na wystawie w *Madrycie*, o czem tak my jak i pisma zagraniczne, ozwały się powszechnie. Z kąd więc przyszło Autorowi artykułu, zamieszczonego w N° 88 *Tygodnika Petersburgskiego*, p. n.: *Wystawa w Akademji Kunsztów w Petersburgu*, oświadczyć, iż utwór ten nie udał się P. *Góreckiemu* i zupełnie go potępić, nie wiemy. Naszem zdaniem, na które wszyscy się zgodzą, P. *Górecki* jest *malarz-poeta*. Broniemy go tem bardziej, nie tylko dla tego, żeśmy ten obraz naocznie widzieli, i nie tylko dla tego że P. *Górecki* jest naszym współ-ziomkiem, (bo znów nas o *swojskość* potępią), ale dla tego, że obraz ten pod żadnym względem nie zasłużył na tak absolutną krytykę. Talent który P. *Górecki* posiada jest nie pospolity; dodajmy do tego serce pełne uczucia, i pomysły zawsze wzniosłe, a będziemy mieć wyobra-żenie o tym pełnym nadziei Artyście. Krytyka jest potrzebną, ale krytyka, która się zapatruje ze stanowiska obojętnego i fałszywego, gorszą jest jak samo milczenie. Słusznie zatem obrońca P. *Góreckiego* wyrzekł w *Tygodniku*:

„Jak wilk, lub jak astronom patrzają na niebo,
Zimnym cyrklem chcą mierzyć piękności zalety,
Inny jest wzrok pasterza, kochanka, poety."

Biada tym, którzy doczekali się sądu od ludzi bez serca, a takim, wydaje się sąd owego krytyka, który nie patrząc na wnętrze dzieła, ocenił je jak prosty do nabycia sprzęt, bez względu na piękność i wartość onego. Nie sądzimy jednak, aby to na wiatr puszczone, przez absolutnego krytyka zdanie, które odpieramy z całem przekonaniem, miało wywrzeć jakikolwiek wpływ na zawód Artysty naszego. Niech te kilka słów które z sumiennością i prawdą, w obronie jego podnosim, będą mu rękojmią do wytrwania w tym śliskim Artystycznym zawodzie, i niech dalszą i równie piękną jak wymieniony obraz pracą, dowiedzie nam że nie zraził się słabemi i nic nieznaczącemi pociskami, ale owszem odpowiedział na nie wytrwałością i czynem.

W świeżo wyszłych na widok publiczny pismach X. *Ostrzykowskiego*, przez pomyłkę jest wyrażono na karcie 134, o *darowiźnie dóbr Łowickich* od *Konrada Xięcia Mazowieckiego*: zamiast, dla Kapituły *Gnieznieńskiej*, dla *Płockiej*. Więc podług *Długosza historji narodowej* fol: 666 roku 1240, Autor takową prostuje.

(A. n.) Zwykle podróżujący stawa tam, gdzie spodziewa się grzeczności i uprzejmości; tą myślą wiedziony, nadłożyłem mil kilka, abym ściągnął do poczciwych *Gałkiewiczów* w *Mniszewie*, lecz już ich nie zastałem; porzucili swój zawód chcąc spokojnie swe życie dokończyć. Prawda że długo pracowali, bo lat przeszło 20, ale ileż zrobili dla tych, którzy często w tamtych stronach podróżują, smutku, bo już nie ma tej gościnności, uprzejmości, aby zadowolić życzenia każdego. Oby Wam BÓG raczył przedłużyć życia jak najdłużej przy dobrem zdrowiu, co wam życzą z duszy ci, którzy was znali.— *Karol.*

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od B. N. kop. 15, i od F. S. rs. 1, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od F. S. kop, 75, dla sierot pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Od B. K. kop. 30) dla kaleki bez nóg, przy ulicy *Wielkiej*.

Myśl wydawania *Zbiorku Powieści*, mającego się ukazać od *Nowego Roku*, dobre znajduje przyjęcie. Myśl tę powziął Wydawca *Dziennika Warszawskiego;* szkoda tylko że prawo do nabywania tego *zbiorku* pozostawił samym tylko Prenumeratorom *Dziennika*. Między innemi Wydawca ogłosił także w swym prospekcie udzielenie bezpłatnie nowym Prenumeratorom od *Nowego Roku* wszystkich tych exemplarzy *Dziennika* w których mieści się rozpoczęta w końcu, powieść *Wł: Wolskiego*, p. n. *Uśmiech losu*.

Nakładem xięgarni i składu nót muzycznych R. *Friedlejn*, przy ulicy *Senatorskiej* Nro 460, wyszły dwie nowe kompozycje, jako to: *Schumann*, *Schlummerlied*, którego cena za exemplarz kop. 30, i *Orive Polka tremblante*, ułożona na fortepian, cena k: 15.

Tegoroczna Wilja Bożego Narodzenia, którą z powodu dzisiejszej Niedzieli, obchodzono w *Sobotę*, odbyła się po wodzie; deszcz padał od rana, a mimo to, ani na chwilę nie ustawał ruch po ulicach miasta, bo każdy szykował się do obchodu tego uświęconego wiekami obrzędu, to jest do spożycia w gronie rodzinnem *wilji*. Za ukazaniem się przeto pierwszej gwiazdki na Niebie, wszyscy zasiedli do stołów, popruszonych pod nakryciem sianem, na pamiątkę Narodzenia się Dzieciątka JEZUS w stajence *Betleemskiej* na sianku. Wieczerza ta zaczęła się łamaniem opłatka i składaniem wzajemnych życzeń, które i *Kurjer* w dniu dzisiejszym niesie Czytelnikom swoim; skończyła się zaś śpiewaniem owych pieśni ludowych, tak dobrze znanych każdemu, a które w dniu jutrzejszym po wszystkich zabrzmią Świątyniach. Obchód ten wszakże nie zamykał się tylko w murach miasta naszego, przyjął w nim udział kraj cały, a w starożytnych dworcach Panów naszych, w komnatach przeznaczonych na spożycie *wilji*, ujrzano snopy zboża oparte o ściany, i stosy różnych odpowiednich podarków, które pomiędzy wierną rozdzielano czeladkę. Nie mniejszej uciechy doznawała i dziatwa, bo dzień to najważniejszy w jej życiu, bo do owej *gwiazdki*, przez rok cały wzdychają, a chwila ujrzenia zielonej *choinki*, oświeconej rzęsisto, i przystrojonej w owoce, pierniki i cukry, jest chwilą spełnienia wszystkich ich nadziei. Dla Gospodyń, *wilja* wczorajsza nie małe stanowiła zajęcie; nie uskarżano się jednak na drożyznę *ryb*, bo wielką ich obfitość dowieziono na targ *Warszawski*, a stoły ugięły się pod pływającemi w szarych sosach *karpiami*, pod smażonemi *okuniami*, lub sążnistemi *szczupakami* i *linami*. Trudno zaprawdę byłoby obliczyć owe tysiące wodnych mieszkańców, które padły ofiarą dnia wczorajszego, albo ową ilość złamanych z serdecznością opłatków, i te massy pierników, pomiędzy któremi największą rolę odgrywały tak zwane *toruńskie*. I wczoraj gdzie-niegdzie dały się one widzieć na tutejszych stołach, a choć w różny sposób zastawiano też stoły, zawsze wszystkie one tchnęły jednym celem, to jest uświęceniem przekazanego, i dotąd niezachwianie szanowanego zwyczaju.

W d. 29 z. m. (11 b. m.), umarła w *Petersburgu*, w 80tym roku życia, ś. p. z Hrabiów Apraxinow Margrabina *de Villereau*, Wdowa po Pułkowniku tegoż nazwiska, poległym w wojnie r. 1805.

Juljanna z Szymańskich *Rajkowska*, przeżywszy lat 42, wczoraj zakończyła doczesne życie. Pogrążony w żalu Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej, w dniu 26 b. m., to jest we Wtorek, o godz: 3ej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Michalina z Magdzickich *Łaszewska*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 36, onegdaj zakończyła życie. Wyprowadzenie zwłok jej odbędzie się dziś o godz: 2ej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*.

(A. n.) Zginął mi rękopism in 4°, porządnie oprawiony, na czysto przepisany i obejmujący pierwsze trzy Xięgi Lukrecyusza *de Rerum Natura* (o Przyrodzeniu Rzeczy), z textem łacińskim na jednej stronie, a na drugiej z tłumaczeniem polskiem, częścią wierszem, a częścią prozą. Czy Rękopism ten, stanowiący tom 1szy dzieła, przeznaczonego do druku, dałem komu do przejrzenia, czy uroniony został w czasie przenoszenia się i przemiany lokalu, tego nie jestem pewny. Dość że mi pozostał tylko tom 2gi, a 1go nieznajduję. Jestto piękna, dokładna i sumienna praca Jana *Sowińskiego*, Autora dzieła: *O Uczonych Polkach*, którego drugie wydanie, znacznie pomnożone, pod tyt: *O Pismach Autorek Polskich*, jest już gotowe w rękopiśmie i czeka tylko nakładcy. Zaginiony ów tom *Lukrecyusza*, nikomu przydać się nie może, ani do przyswojenia sobie cudzej pracy, ani do postawienia 1go tomu na półkach biblioteki, kiedy tom 2gi znajduje się gdzie indziej. Ktokolwiek więc ten rękopism posiada, i jakąkolwiek go drogą dostał, niech mi go raczy zwrócić, o co najusilniej upraszam. Każdy mogący czuć ważność takiej straty, postawi się łatwo w mojem położeniu, i pojmie moje zmartwienie, żem zatracił pracę przyjaciela i krewnego, nad którą kilka lat pracował i której może drugiego exemplarza i brulionu niema. Jeżeli zaś dla kogo, co rękopism ten posiada, wzgląd powyższy nie będzie dostatecznym, ofiaruję za oddanie mi go jako wynagrodzenie rs. 15. Mieszkanie moje w domu W. *Grodzickiego*, na *Krakow:-Przedmieściu* Nr 411. — Józef *Korzeniowski*.

Dnia 20 b. m., na ulicy *Leszczyńskiej*, pod szychtą drzewa, znaleziono zwłoki człowieka lat około 30 mieć mogącego, ubranego w lichą odzież, podobną do tej jaką noszą druciarze.

Pani Eliza z Vaprot *Kruszyńska*, Akuszerka, patentowana tak przez Urząd Lekarski tutejszy, jak i przez Instytut Położniczy *Paryzki*, po powrocie swoim z zagranicy, ma zaszczyt donieść Osobom interesowanym, iż mieszkanie obrała przy rogu ulic *Bielańskiej* i *Senatorskiej*, w domu *Lewenberga* pod Nr 467. Przyjmuje na czasowe mieszkanie do siebie, chore potrzebujące jej starań. Ubogim bezpłatnej porady udziela codziennie od godziny 10tej z rana do 12tej.

Anglja.— W dniu 17 b. m., zawinął do *Portsmouth* okręt *Duc of Wellington;* Admirał *Napier* umyślnym pociągiem do *Londynu* pojechać miał dnia następnego. Reszta okrętów flotty *Baltyckiej* do innych portów udała się. Pozostała jeszcze na *Baltyku* lekka eskadra, wkrótce wróci do *Anglji*.— Z *Nowego-Yorku* donoszą, że wyprawa Dra *Kane*, odkryła trupy Kapitana *Franklin* i jego towarzyszy, zmarznięte i jak najlepiej zachowane. — Na posiedzeniu z 18go b. m., Lord *Aberdeen* oświadczył w Izbie wyższej, że posiedzenia odroczone będą do 23go Stycznia. Izbę Gmin Lord *Russel* uwiadomił, że dopiero po ferjach przedstawionym będzie wykaz finansowy.— *Times* donosi z powodu udzielenia przez Baszę *Egiptu* pozwolenia P. *Lesseps*, do przecięcia między-morza *Suez* kanałem, iż kanał ten ma być długim na 75 mil ang:, i skończonym w ciągu lat 12; kompanja będzie miała prawo pobierania opłaty przez lat 99. Wątpią, by to wielkie przedsięwzięcie dokonanem zostało, potrzeba nań do 150 miljonów fr:, a z powodu wojny, kapitaliści są ostrożni. Budowa samego kanału jest bardzo trudna dla płytkości morza; w *Suez* okręty stać muszą o 7 mil angielskich od brzegu. (Ind: Belge).

Do *Neue Pr: Ztg* piszą, że Lorda *Raglan* upoważniono do ściągania wojsk z *Indji Wchodnich* przez *Suez;* pułk 10 huzarów z *Bombay*, ma być tą drogą sprowadzony.— Jeden z dzienników *Hiszpańskich* mówi, że Lord *Palmerston* wkrótce przybędzie do *Madrytu* w celu ułożenia się z Rządem *Hiszpańskim* o werbunek 20,000 ludzi, dla posłania ich na *Wschód*. Rząd *Angielski* myśli w istocie o werbunku cudzoziemców, ale wątpią, by teraz Lord *Palmerston* oddalał się z *Londynu*. — Pisma *angielskie* podają teraz w tłómaczeniach wiele powieści *rossyjskich*, które chciwie są czytane. (Jour: de St. Pet:).

Austrja.— Do tej pory nie nastąpiła jeszcze zamiana kontraktów zawartych o sprzedaż kolei żelaznych między Rządem C. K., a kompanją kapitalistów *francuzkich*. — Hr: *Chambord* udał się do *Brunnsee*, do Xiężnej *Berry*, z tamtąd uda się do *Wenecji*, gdzie zimę przepędzi.— Xżę *Brabantu* przybył z *Wenecji* do *Tryestu*. (Neue Pr: Ztg).

Z *Wiednia* piszą pod dniem 7 b. m., że Feldzeugm: Baron *Hess*, ma tam przepędzić całą zimę; że Feldzeug: H: *Schlick*, dowódzca 4tej armji, jest tam spodziewany, równie jak Jenerał *Clam-Gallas;* wnioskują z tego, że postawa *Austrji* nie jest tak wojownicza jakby sądzono. — Rząd *Francuzki* zawarł kontrakty z ajentami rozmaitych domów handlowych *austrjackich*, o dostawę skór, sukna, skarpetek i innych przedmiotów ubrania dla armji w *Krymie*.— Do *Gazety Wrocławskiej* piszą, że nietylko 6ty, ale i 5ty korpus *włoskiej* armji otrzymał rozkaz pochodu; że korpus ten już jest w drodze, ale zatrzyma się w *Morawji*, bo *Galicja* jest zbyt przepełniona wojskiem.— Według *Fremdenblatt*, Jenerałowie *Canrobert* i *Raglan*, myślą w dniu 15tym Grudnia rozpocząć kampanję zimową przeciw *Rossjanom* w *Krymie;* tę kampanję prowadziłby tylko korpus ruchomy z 50,000 (?) ludzi. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż, 18 Grudnia.* — Dziś na giełdzie mówiono tylko o pożyczce; głoszono, że zapowiedzianą będzie w odezwie Cesarza do Izb; ma to być, ponieważ się nieporozumiano z bankierami, pożyczka narodowa z 400 miljo: fr., która otwartą zostanie w d. 1 Stycznia. Bankierowie podobno mało skwapliwości objawili; to prawda, że nie mają teraz pomocy Poborców głównych. Szczegóły te nie są jeszcze urzędowe, ale je powtarzano w Radzie stanu i w Ministerjum skarbu. Z powodu tej pożyczki, podobno Cesarz odroczył podpisanie kontraktu o koleje żelazne *austrjackie*.— Mówią tu o nowej kompanji; celem jej bardzo śmiały projekt sprowadzenia do *Paryża* wód *Marny*, które mają zebrać w rozległych rezerwoarach. — Rada stanu zajmowała się projektem pensji Marszałkowej *Bugeaud;* chodziło głównie o przeniesienie części pensji na głowę najstarszego syna Marszałka. Jakkolwiek Marszałek *Bugeaud* pomimo wielkich zasług szczupły bardzo majątek zostawił, wielu Radców stanu, dla zasady, sprzeciwiało się temu faworyzowaniu syna starszego.— Reorganizacja policji *Paryża*, prawie dokonaną została; 554 policjantów i 2,992 dozorców strzeże teraz porządku.— Jakiś wyższy Oficer inżenjerji wraz z pewnym uczonym, zrobili niesłychanie ważny dla przemysłu wynalazek, który zastosowany do machin parowych, dać ma oszczędności 80 procent na paliwie; machiny zaś nie potrzebują zmianie ulegać. Wynalazcy robili już doświadczenia własnym kosztem i o 5,000 metrów palili na popiół sztuki belek, ciągle wodą skrapiane; teraz myślą toż doświadczenie powtórzyć o 900 metrów; podejmują się też prób odbyć i na innych przedmiotach. Ma to być jakiś wynalazek niesłychanie prosty, coś nakształt zwierciadła *Archimedesa;* gaz czy elektryczność grają główną rolę podobno. Kapitaliści już się tym wynalazkiem zajmują, i wkrótce ma się odbyć próba z machiną siły 25 do 30 koni. Jeżeli próba ta powiedzie się, a rzecz pokaże się praktyczną, to wynalazek ów może spowodować rewolucję wielką w przemysłowym świecie. — Wczoraj w *Tuileries*, odbył się obiad dany dla Królowej *Krystyny*. (Ind: Belge).

Paryż, 8 Grud:. — *Constitutionnel* donosi, że armja *Wschodnia* wzmocnioną zostanie o nową 9tą dywizję, złożoną z wojsk *algierskich*, z wyjątkiem pułku 49 stojącego w *Tuluzie*. Tą dywizją ma dowodzić Jenerał *Brunet*. Armja *Lyońska*, dowodzona przez Marszałka *Castellane*, ma być zrekonstytuowaną i powiększoną do 3ch dywizji piechoty, i jednej dywizji jazdy; wojska całą zimę ciągle stać będą albo w *Lyonie*, albo w obozie *Sathoney*, gotowe do marszu na każdy rozkaz.— We wszystkich portach *Francuzkich* czynność wielka panuje; okręty floty morza *Czarnego*, które z powodu uszkodzeń poniesionych w bitwie z 17 Paźdz:, lub w burzy z 14 Listopada potrzebują naprawy, zostaną zastąpionemi przez inne. Ponieważ parowce łatwiej mogą utrzymać się na morzu w czasie burz, przeto większa część floty w zatoce *Kamiesz*, dowodzonej przez Admirała *Bruat*, z parostatków składać się będzie. (Jour: de St. Peter:).

Grecja.— Cholera w *Atenach* straszliwie się szerzy; wojska okupacyjne liczą do 2,400 ludzi; z tych 1,600 *Francuzów*, reszta *Anglików*. (J. de St. Pet:).

Hiszpanja. — Deputowani mianowani do ułożenia zasad konstytucji, porozumieli się już co do ośmiu z tych zasad; przyjmują dwie Izby i tolerancję wszystkich wyznań, nie przypuszczając jednak dla *Hiszpanji* innej Religji jak *Katolicko-Rzymską*. Konstytucja z 1837 r., ma służyć za wzór do nowej ustawy.— W d. 13, odczytano w Kortezach sprawozdanie komissji o śledztwie przeciw Królowej *Krystynie*. Komissja proces zatwierdza i żąda mianowania komissji z 14 Członków, która naznaczy punkta do śledztwa Parlamentarnego. — W *Aranjuez* zaszły rozruchy z powodu wyborów municypalnych; obeszło się jednak bez rozlewu krwi. (Neue Pr: Ztg).

Turcja. — Według wiadomości z *Bukarestu* z d. 8 b. m., armja *turecka* dowodzona przez *Omera* Baszę, wraca za *Dunaj; Omer* w d. 11, udaje się do *Warny*, z kąd silny korpus odpłynie do *Krymu*. *Sadyk* Basza zajmie *Dobruczę* i zostawi tylko garnizony w *Kalarasz* i *Giurgewo*. — Rząd *Francuzki* odstąpił od zamiaru wyprawienia swych wojsk przeciw *Bessarabji;* ta zmiana postanowienia wywołała nie mało komentarzy. — Z *Galaczu* piszą o sporach żywych pomiędzy *Sadyk* Baszą a Jenerałem *Austrjackim*, *Augustin*, z powodu zajęcia przez jazdę *turecką*, wioski pod *Galaczem*. — W d. 25 z. m., większa część sztabu *tureckiego* udała się do *Braiły;* do owej pory pochód wojsk *tureckich* do *Wołoszczyzny* nie ustawał. (G. Augs:).

Rozmaitości. — Do *Paryża* przybył *Indyjski* Nabab *Maharajah-Murrender-Sing-Mahender-Buhadon z Puttialach.* Bogacz ten ma otwarty kredyt w *Paryżu* na 12 miljonów franków. Opowiadają o nim wiele excentryczności. Przejeżdżając przez *Bordeaux* w dniu słotnym, zakupił za 6,000 fr: parasoli, i rozdał je pomiędzy tych wszystkich przechodzących, którzy parasoli nie mieli. Innego dnia, będąc w teatrze, gdzie jak zwykle wszyscy mężczyźni siedzieli bez kapeluszy i czapek, kazał zakupić wszystkie czapki w mieście, i rozdać pomiędzy widzów, w mniemaniu, że ci biedacy nie mają sobie za co kupić nakrycia na głowę. W *Paryżu* będąc w restauracji, uraczył wszystkich obecnych, wyśmienitemi potrawami i wybornemi winami. Innym razem, wynajął mnóstwo fiakrów i dorożek, które ofiarował darmo wszystkim pięknym kobietom, piechoto po błocie brodzącym. Nazajutrz na bulwarach, rozdawał mężczyznom lekko ubranym, paręset sztuk płaszczów, paltotów, ponszów, talmów, etc., a te w kilku pojazdach za sobą przywiózł. Mówią teraz, że chce zakupować kolejno bilety na całe reprezentacje w teatrach, i zapraszać przechodniów. — Smętarz wewnątrz miasta w *Nottingham*, ma być wkrótce ostatecznie zamknięty. *Anglik*, który chciał być w nim jeszcze koniecznie obok żony pochowany, w tych dniach życia się pozbawił, zalecając exekutorom testamentu, aby wolę jego pod względem pogrzebu, ściśle dopełnili.— Jeden z mieszkańców w *Arre*, pozbył się myszy i szczurów swego domu, uwiązując u szyi dwom czy trzem złapanym szczurom, maleńkie dzwoneczki. Szczury te wypuszczone, wypłoszyły towarzyszów swoich nietylko z wyżwspomnionego domu, ale nawet i sąsiedztwa. — »To ogień nie piwo!” rzekł szynkarz podając gościowi kufel *piwa*. »Bardzo wierzę, bo widziałem nieraz, jakeś go zalewał *wodą*”, odpowiedział gość.

SZARADA.

Tam gdzie jest *pierwsza z drugą*, to samotność ginie,
Wspak *trzeci* zły, czy dobry, nikogo nie minie.
Wszystek, czyli to w lecie, czy w zimowej porze,
Często podparł, a częściej przydał się na dworze.
(Zeszła Szarada, *Szafarka*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Cieciszewski Adam Oby: z Okrzeja nr 603; Cielecki Leop: Ob: z Kampinosa nr 584; Dembowski Wikt: Oby: z Smarzewa nr 556; Gołembiowski Ign: Oby: z Kukał nr 500; Jaworowski Józ: Obyw: z Radzymina nr 585; Młocki Stan: Oby: z Gołymina nr 626; Ordęga Jan Ob: z Goniwilka nr 584; Potulicky Stan: i Włodz: Hr. z Obor nr 613; Wieliczko Hen: Ob: z Siedlec nr 584.— Brinken Wład: Ob: z Zbiroży nr 584; Ciechomski Józ: Oby: z Gub: Wołyńskiej nr 625; Dangel Tom: Oby: z Czernic nr 564; Drejer Sztabs-Kapi: z Szydłowca nr 625; Morykoni Lucjan Ob: z Kowna nr 613.

Wyjechali: Borkowski Tom: Ob: do Babic; Cielecki Ign: Ob: do Stawca; Danielewski Wikt: Oby: do Zagwizdy; Krzymuski Tad: Ob: do Kruszyny; Raczyński Lud: Ob: do Balkowa; Wężyk Michał Oby: do Korszewa; Zacharowicz Alex: Pułko: do Łukowa. — Antoszewski Adam Ob: do Żeronic; Bąkowski Ign: Oby: do Skomlina; Cielecki Konst: Ob: do Paplina; Dobiecki Mat: Oby: do Lisowic; X. Dobrowolski Kazi: Pleban do Międzyrzeca.

Przyjechali koleją żelazną: Fajersztajn Saul Kup: z Gdańska nr 556; Jasiński Józ: Obrońca Prokur: Królest: z Berlina nr 489. — Dobrzański Łukasz Oby: z Krakowa nr 1319/20; Markow Dyrek: Komory Granica z Granicy nr 1357; Propper Max Kup: win z Krakowa nr 556; Wilnow Teod: Malarz Portret: z Berlina nr 410.

Wyjechali koleją żelazną: Bałbekow Barbara Wdowa po Jen:-Majorze do Rawy; Fonton Leonia Małżonka Radcy Tajnego do Wiednia; Lewestam Arnold Radca Sądowy, Doktór Prawa, do Berlina; Baron Morenhejm Edw: Sztabs-Rotm: Huzarów do Włoch.— Kohn Abram Kup: do Lipska; Baron Morenhejm Sekr: Posels: Cesarsko-Ross: w Wiedniu, do Wiednia; Partowicz Otto Kup. do Berlina; Ward Henr: Mechanik do Anglji. — Becker Wilh: Rad: Stanu do Berlina; Bekker Juliusz fabrykant Broni do Niemiec; Barnabo Lud: właściciel menażerji do Wiednia.

DONIESIENIA.

Ktoby z Osób przyjeżdżających, potrzebował spokojnego **LOKALU**, jest do odnajęcia jeden Pokój z Meblami, Kuchenką i Pokoikiem dla sługi, lub też całe piętro umeblowane, a to w Ogrodzie Saskim, o kilkanaście kroków od Żelaznej Bramy, w domu Ogrodnika zwanym, na 1m piętrze. Wiadomość w tymże Lokalu.

Potrzebne jest **POMIESZKANIE** z meblami, na 1m piętrze, mianowicie: przy ulicy Nowy-Świat, Sto-Krzyzkiej, Mazowieckiej, i Krakowskie-Przedmieście, złożone najmniej z 6ciu dużych Pokoi, Przedpokoju, Stajni na parę koni, Wozowni i Kuchni, z pomieszkaniem dla ludzi. Ktoby miał takowy Lokal, zechce się zgłosić na ulicę Sto-Krzyzką, do domu Doktora Malcza, na 1sze piętro po lewej ręce, w godzinach od 10ej do 12ej codziennie rano.

Przy ulicy Miodowej w domu JW. Hryniewicza Nr 484, jest do wynajęcia w każdym czasie miesięcznie lub kwartalnie, trzy lub cztery Pokoje, na 1m piętrze, najpiękniej umeblowane. Wiadomość na 1m piętrze, u Lokaja Gabryela.

Dwa **POKOJE** i trzy Pokoje z Kuchniami, Piwnicą i Górą, do najęcia każdego czasu pod Nr 2449, na rogu ulic Nowolipie i Żelazna. Wiadomość u Właścicielki, w dziedzińcu na lewo.

Przy porządnej bezdzietnej Familji, jest dla młodej Osoby do odstąpienia **POKÓJ**, z osobnym wchodem i opałem.—Tamże dwa **POWOZY** są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 1098, dom W. Kuszla, drugie piętro od frontu, wprost Budnika.

Z powodu wyjazdu, do najęcia w środku miasta na 1m piętrze, **MIESZKANIE** umeblowane, złożone z 4ch Pokoi; w potrzebie może być dodaną i Kuchnia. Wiadomość na rogu Placu Bankowego i ulicy Żabiej, pod Nr 955, w korpusie na 1m piętrze na prawo, u Lokaja Stanisława.

Przy ulicy Bielańskiej pod Nr 598, w składzie Futer P. Ignacego Sznejder, jest do nabycia FUTERKO dla Dam z białych piesaków, to jest okładka do szuby lub do czego innego; Futerko to jest temi czasy bardzo rzadkie, w swoim rodzaju bardzo piękne i za nader nizką cenę, w stosunku jego wartości.

Dnia 16/28 Grudnia r. b. o godz: 3ej po południu, w dziedzińcu Szpitalnym Dzieciątka JEZUS, przed Członkiem Rady Szczegółowej delegowanym, przez głośną licytację, odbędzie się sprzedaż różnych PRZEDMIOTÓW do użytku Szpitalowi niepotrzebnych, j. t. Naczyń drewnych i ŻELAZTWA. Specyfiację przedmiotów przejrzeć można każdego czasu w Kancellarji Szpitalnej.

Artylleryjski garnizon Alexandryjskiej Cytadelli, niniejszym zawiadamia, iż w dniu 15/27 Grudnia r. b. o godzinie 10 rano, odbywać się będzie, publiczny i akcyonny targ, a 21 Grudnia (2 Stycznia) 18⁵⁴/₅₅, o tejże godzinie przetarg (licytacje), na sprzedaż w różnym rodzaju **METALLU**; mający przeto chęć kupna wymienionego Metallu, winien zgłosić się w dniu i czasie wyż oznaczonym do Kancellarji garnizonu, z potrzebną kaucją.— Dowodzący Garnizonem: Podpułkownik *Kosmaczew*.

Skład Główny Pijawek w Warszawie, przy ulicy Podwal i Kapitulnej N° 499, podaje do wiadomości osób potrzebujących, a szczególniej na prowincji zamieszkałych, że w każdym czasie dostać można **PIJAWEK** świeżych, zdrowych, na tysiące, kopy i sztuki, po cenie przystępnej stałej. — Właściciel Zakładu, Piotr *Jackowski*, Starszy Felczer przy Urzędzie Lekarskim.

Ostrzega się Pana F. K., który zobowiązał się był pełnić od miesiąca Września r. b., obowiązki **SEKRETARZA** i **LEKTORA**, u Obywatela z Powiatu Brzesko-Litewskiego, aż do teraz dopiero po upływie trzech miesięcy listem bez wymienia zkąd pisanym, zapowiedział przybycie swoje na Nowy Rok;—aby daremnej podróży nie przedsiębrał, gdyż miejsca tego otrzymać już nie może.

Jest do sprzedania **BAWARJA** z BILARDEM i ze wszystkiemi rekwizytami przynależącemi do tejże Bawarji, z Mieszkaniem i Ogródkiem; jeżeli by zaś kto sobie życzył bez rekwizytów, to i tak może nabyć każdego czasu. Wiadomość pod Nr 471 lit: E., przy ulicy Rymarskiej, w tejże Bawarji.

MEDALE SREBRNE na pamiątkę CHRZTU, znajdują się w Handlu Karola *Mass*, przy ulicy Miodowej.—Tamże wykonywane bywają wszelkie NAPISY, tak na Medalach jak i innych Przedmiotach.



Niżej podpisany, fabrykant wyrobów Wojskowych w Warszawie pod Nr 437 przy ulicy Krakow:-Przedm; zamieszkały, zawiadamia JJWW. i WW. Prezydentów i Burmistrzów miast w Królestwie Polskiem, iż przysposobiwszy znaczny zapas **KASEK** z herbami wszystkich Gubernij, które już są wykończone, mam zaszczyt z takowemi polecić się JJWW. i WW. Panom, które nawet za adresem do podpisanego uczynionym, takowe pocztą lub okazją nieomieszkam do miejsca właściwego dostawić, za akuratność i trwałość zaręczam.— Wilhelm *Vorbrot*.

Dnia 21 b. m., o godzinie 4ej z południa, zgubiono na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Kościoła XX. Bernardynów, **NOSI-GROSZ** safianowy, z okuciem stalowym, w którym znajdowało się Rs. 10; — oraz **ZEGAREK** damski złoty, z łańcuszkiem podwójnym emaljowanym. Łaskawy Znalazca raczy odnieść do Drukarni Kurjera, za stosowną nagrodą; a PP. Zegarmistrze lub Jubilerowie, zechcą zwrócić uwagę na te przedmioty, gdyby takowe przyniesiono im na sprzedaż, lub w innym celu.

Wdowa pozostała po ś. p. Franciszku *André*, Fabrykancie Wyrobów Miedzianych, ma honor uwiadomić JJWW. Panów, utrzymujących Apparaty Gorzelane i Dystylarnie, że jak dawniej tak i nadal, z Synem swoim akuratność w powierzonych jej obstalunkach, przyrzeka.— W tejże fabryce przysposobione są **NACZYNIA KUCHENNE** po umiarkowanej cenie; w nadziei, że JWW. i WW. Panowie, którzy dotychczas łaskawemi względami tę fabrykę zaszczycali, zechcą i na przyszłość nie odmówić wspaniałomyślności swojej w powierzaniu obstalunków. — Henryetta z Liedtków *André*, Wdowa, ulica Elektoralna Nr 761.

Otworzywszy w mieście Płocku, handel **WIN** i **KORZENI**, oraz skład **CUKRU**, przy ulicy Kollegialnej, w domu Kohna, mam zaszczyt polecić się względom szan: Publiczności, zawiadamiając, że przysposobiłem znaczny zapas **WIN** starych w rozmaitych gatunkach; oraz, że dostać u mnie można wszelkich zimnych Przekąsek, Marynat i t. p.— M. L. *Mejzler*.

OBWIESZCZENIE. — Marcin *Schoen*, z Holendrów Barczyna, Ptu tutejszego, Syn tamże już zmarłych Jana i Anny-Katarzyny małżonków Schoen, który w r. 1820 do Polski wyszedł, i tam wyśledzony być nie może, ma być na wniosek Kuratora jego za nieżyjącego uznany. Jego więc lub też jego pozostałych niewiadomych Sukcessorów i Spadkobierców wzywa się, aby najpóźniej w terminie na dzień 28 Czerwca 1855, przed południem o godzinie 11ej, w tutejszym Sądzie przed Sędzią Powiatowym Moisiszig wyznaczonym, lub przed tymże terminem w tutejszym Sądzie lub w Biurze takowego, na piśmie lub osobiście zgłosili się, i tu dalszego rozporządzenia oczekiwali; gdyż w przeciwnym razie, Marcin Schoen za umarłego uznany, a majątek jego najbliższym wylegitymować się mającym Sukcessorom, przysądzonym zostanie. — *Gniezno*, dnia 22 Lipca 1854 r. — Królewski Sąd Powiatowy, Wydział pierwszy.

Właściciel lasu Ulaski Gostomskie zwanego, do dóbr Gostomia należącego, ma za obowiązek ostrzedz kogoby to interesować mogło, że dla wytępienia drapieżnych Zwierząt, w tych lasach w znacznej ilości znajdujących się, od dnia 1go Grudnia, zakładane będą **TRUTKI**, wedle przepisu w Dzienniku Gubernjalnym Nr 2gi z r. 1852, przez Kom: Rz: P. i Skarbu wskazanego.

W Fabryce KOSMETYKÓW Fryder: *Lobera* w **Odessie**, **RYŻOWE MYDŁO**.— Mydło to składa się z najsubtelniejszego ryżowego proszku i zroślinnych olejków, oczyszcza skórę, czyni ją giętką i nadaje lekki połysk. Używając go, wnet się okażą nadzwyczajnie dziwne skutki tego Kosmetyku.— Przedaje się prócz Fabryki, u Franciszka Szczepańskiego w Odessie, u Antoniego Kocipińskiego w Kamieńcu, po cenach nader przystępnych.— Handlującym i kupującym większe partje, odstępuje się rabat.

NOWOŚCI PARYZKIE,
NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA.
PERFUMERJA,
na Krakow:-Przedm: N.440, obok handlu W. Choromańskiego.

Zaopatrzoną została w różne przedmioty, stosowne na podarunki na nadchodzące Święta, pomiędzy któremi poleca mianowicie:
TUALETKI Paryzkie, napełnione wybornemi pachnidłami lub próżne, do cukierków, do rękawiczek, do robótek, do cygar i t. p.;
GRZEBIENIE Szyldkretowe damskie w najnowszych fasonach;
WACHLARZE Paryzkie różnej ceny i wielkości;
Naczynia porcelanowe w kształcie kwiatów, ptaków, owadów, i t. p.;
SZCZOTKI eleganckie do włosów, do sukien, do axamitu, i t. p.:
RĘKAWICZKI Paryzkie Jouvina, i inne;
FLAKONIKI z Kameami w rozmaitych kolorach i fasonach;
PORTE-MONNAJE, Porte-Cigares, Bourses, Boursettes, i t. p.;
GĄBKI Greckie przednie, Pędzelki i inne podobne drobnostki. — Prócz tego Perfumerja posiada zawsze kompletny zapas PACHNIDEŁ, jako to: **Mydła** Tualetowe wszelkich kształtów, kolorów i zapachów; **Perfumy** w ulubionych zapachach, Francuzkie i Angielskie: **Wody** *Kolońskie* i *Ateńskie;* **Pomady; Olejki** i **Fixatuary** do włosów; COLD CREAM; Crème d'amandes, de Rose, de Naples; Poudre de riz; Perfumy Sociéte Higienique, Lubina, i t. p. artykuły.

NOTATKI DZIENNE.
Xiążeczka w rodzaju Kalendarzyka z datami na wszystkie dnie roku, z dodatkiem rozmaitych rubryk na przychód, rozchód adresa i t. p., w pięknej oprawie z kieszonką na boku i ołówkiem, mogąca służyć za nader pożyteczną xiążeczkę kieszonkową dla Kupców, Adwokatów, Gospodarzy, i innych stanów, wyszła nakładem Składu Materjałów pismiennych, A. Giwartowskiego et C°, ulica Miodowa Nr 497, obok Cukierni J. Belli. Sprzedaje się exemplarz po kop: 60, i jest do nabycia, oprócz powyższego składu; także w Xięgarni S. H. Merzbacha przy ulicy Miodowej, w Xięgarni R. Friedleina, ulica Senatorska, i w Sklepie Uhogich w Radomiu.

Z mocy upoważnienia Prezesa Tryb: Cyw: Warsz: i na żądanie Sukcessorów niegdy Anny Zofji z Olszewskich owdowiałej Helbing, odbywać się będzie licytacja Ruchomości po tejże Helbingowej pozostałych, jako to: Futer, Garderoby, Bielizny, Pościeli, Mebli mahoniowych i innych, Fortepjanu palisand:, Luster, Obrazów, Kosztowności, Bibljoteki z dzieł Klassyków niemieckich składającej się, Szkła, Porcelany, Miedzi, Powozu, i innych sprzętów gospodarskich, a to w d. 16/28 Grudnia r. b. i dni następnych o godz: 2ej po połud:. pod Nr 467 *b*, przy ulicy Senatorskiej.— J. *Noskowski.*

ELEGANCKIE PODARUNKI!!
NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA.
FABRYKA MYDEŁ i PACHNIDEŁ
BRACI NATANSON,
Urządziła w Składzie Głównym przy ulicy Nalewki N° 2244*a*, **WYSTAWĘ** różnych artykułów perfumerskich, a mianowicie przysposobiła **PUDEŁKA** PARYZKIE, napełnione kompletnym doborem Pachnideł odznaczających się najwytworniejszym gustem Paryzkim. Pudełka te w kształcie kufereczków, tualetek, koszyczków, bombonierek, i t. p., różnej ceny i wielkości, zalecające się i swoją powierzchownością i wewnętrzną wartością, stanowią bardzo stosowny prezent na nadchodzące Święta.

W dniu 19 b. m., jadąc do Teatru, z Nowego-Swiatu, zgubiona została **LORYNETKA**, złota. Łaskawy Znalazca raczy ją odnieść pod Nr 1319, ulica Nowy-Świat, na 1sze piętro, po prawej ręce z bramy, a otrzyma nagrody Rs. 3; w razie nieprzyjęcia, powyższa nagroda przeznacza się na cel dobroczynny.

Wczoraj na targu za Żelazną Bramą, sprzedawszy **ZAJĄCA** nieznajomej Damie, przez zapomnienie, gdy taż kazała sobie wydać resztę z 10ciu RUBLI, wydałem, a pomienionych Rsr. 10, nieodebrałem; zatem upraszam, aby była tak łaskawą, i pomienione Rsr. 10, złożyła w Drukarni Kurjera.— Kupiec.

Na schodach Teatru Wielkiego, znalezioną została **BRANSOLETKA** złota z turkusami. Odebrać takową można pod Nr 1772, od młodszej Joanny, której mieszkanie Stróż wskaże.

WAŻNE OGŁOSZENIE.
Rękodzielnicy **Patek** Philippe et **Comp:** z *Genewy*, którzy za doskonałość swych wyrobów otrzymali nagrody na wystawach: w *Paryżu*, *Londynie* i *Nowym Jorku*, mają za obowiązek ostrzedz szanowną Publiczność, że te tylko **ZEGARKI** uznają za zrobione w ich pracowni, (ręczącej za dobry gatunek), które są opatrzone *świadectwami z ich pieczęcią i własnoręcznym podpisem.*— Wyrobów tych dostać można, po cenie fabrycznej, u znaczniejszych Zegarmistrzy i Jubilerów w Warszawie, gdyż Rękodzielnia *Patek* Philippe et *Comp:*, nie trzyma żadnego sklepu.

DOBRA ziemskie 470¾ desiatin rozległe, mające ziemię od skiby do skiby pszenną, obszerne i zyzne łąki i paśniki, wiorst 49 od Warszawy, zaś o wiorst 7 od Wisły i miasta handlowego położone, są do wydzierżawienia na czynsz między Włościan, lub do sprzedarzy, lub też do wydzierżawienia na lat 9 lub 12 z wolnej ręki. O warunkach jako też dochodach i wydatkach Dóbr tych, dowiedzieć się można u Właściciela pod Nr 755 przy ulicy Elektoralnej, na 2m piętrze; Stróż domu wskaże mieszkanie.

Do wynajęcia od Nowego Roku, pod Nr 1244 *b*, przy rogu ulicy Sto-Krzyzkiej i Bagno, różne **LOKALE** z meblami lub bez, z Stajniami, Wozowniami i Lodownią, lub same Lokale. Wiadomość u Właścicielki na miejscu. — Tamże są także do sprzedania różne MEBLE i LUSTRA.

Jest do sprzedania różna **GARDEROBA MĘZKA**, to jest: Płaszcz Szopy, Baranki Krymskie siwe, Płaszcz granatowy na wacie, Bielizna i inne Przedmioty, a to przy ulicy Leszno Nr 723.—Tamże jest **POKÓJ** do wynajęcia, przy familji, dla Osoby płci żeńskiej. Wiadomość u Rządcy domu.



W dniu 21 b. m. wieczorem, zabłąkał się **PIESEK** mały, biały, z krótką mordką, z rassy Szpiców, na grzbiecie ma plamkę żółtą. Uprasza się Osobę u której znajduje się, o odprowadzenie go pod Nr 495*a*, przy ulicy Daniłowiczowskiej, do Fabryki Liter za nagrodą.

Dnia 20 b. m. o godz: 6 wieczorem, przechodząc ulice: Senatorską, Przejazd, plac przed Bankiem, Elektoralną, plac przed Teatrem, przez pocztę, Bednarską, zgubiono **NOSI-GROSZ**, z 5u papierkami rossyjs: po 5 rsr. i z drobną monetą. Łaskawy Znalazca raczy oddać Stróżowi, pod Nr 755, za stosowną nagrodą.



Rsr. 10 Nagrody. — Dnia 12 b. m. zginął PIES, Buldog, moręgowaty, z małą odmianą białą na piersiach, z długiem ogonem obciętym, z obróżą skurzaną, a to z pod Nru 1350 przy ulicy Mazowieckiej. Kto go odprowadzi, lub da znać gdzie się znajduje, pod powyższy Nr, otrzyma wyżej wymienioną nagrodę.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 6 cali 10.
TEATR. (Jutro, jako w pierwsze Święto Bożego Narodzenia, Widowisk nie będzie).

JAN ŻURKOWSKI, b. Tancerz Teatru Wielkiego w Warszawie, i Teatru Królewskiego Wielkiej Opery Włoskiej w Londynie, ma zaszczyt zawiadomić Osoby interesowane, iż udziela LEKCJE **Tańców** tak w swem mieszkaniu, jakoteż po pensjach i w domach prywatnych. Mieszka przy rogu uli: Podwale i Nowomiejskiej N° 167, obok Kościoła po-Paulińskiego.



Nauczyciel TAŃCÓW Salonowych, podaje do Publicznej wiadomości, że przed nadchodzącym karnawałem, wyucza Osoby które się wcale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, t. j. do lat 50, z zastosowaniem do każdego wieku osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5u tańców najpotrzebniejszych. Osoby życzące korzystać z takowej nauki, za którą Nauczyciel zaręcza; mieszka pod Nr 41, przy ulicy Stare-Miasto, drugi dom od rogu ulicy Sto-Jańskiej, na 1szem piętrze; zastać go można od godz: 9ej z rana do 8ej wieczór.— Piotr *Śliżyński.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 12 (24) Grudnia 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*